IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 20)**
- **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 44)**

z dnia 22 kwietnia 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 20)

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 44)

22 kwietnia 2021 r.

Komisje: Łączności z Polakami za Granicą oraz Spraw Zagranicznych, obradujące pod przewodnictwem posła **Marka Kuchcińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych, rozpatrzyły:

– informację ministra spraw zagranicznych na temat sytuacji Polaków na Białorusi.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dziedziczak** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą wraz ze współpracownikami, **Marcin Przydacz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Jan Malicki** dyrektor Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego oraz prof. **Przemysław Żurawski vel Grajewski** stały doradca Komisji Spraw Zagranicznych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Chorzewski, Leszek Jasiński, Artur Kucharski** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Szanowni państwo, rozpoczynamy posiedzenie Komisji. W imieniu swoim oraz pana posła Roberta Tyszkiewicza witam panie posłanki i panów posłów. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych oraz Łączności z Polakami za Granicą. Witam panów ministrów: pana ministra Jana Dziedziczaka, sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnika rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą, który łączy się z nami zdalnie; pana ministra Marcina Przydacza, wiceministra w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, który również łączy się z nami zdalnie. Witam także pana prof. Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego, naszego stałego doradcę Komisji, dyrektora Jana Malickiego oraz pozostałych gości.

Informuję, że posiedzenie zostało zwołane przez marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Linki oraz potrzebne informacje do zabierania głosu otrzymali państwo w poczcie elektronicznej.

Przechodzimy do sprawdzenia kworum. Proszę członków Komisji o zalogowanie się do systemu głosowania i naciśnięcie dowolnego przycisku za, przeciw lub wstrzymuję się w celu potwierdzenia obecności. Dziękuję.

Proszę o wyświetlenie informacji, ilu posłów uczestniczy w posiedzeniu Komisji. W posiedzeniu połączonych Komisji uczestniczy 50 posłów. Stwierdzam kworum.

Otrzymali państwo porządek dzienny, który ma tytuł: informacja ministra spraw zagranicznych na temat sytuacji Polaków na Białorusi. Przystępujemy do rozpatrzenia tego punktu, czyli pierwszego punktu porządku dziennego.

Proszę pana ministra Marcina Przydacza o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Marcin Przydacz:

Bardzo dziękuję. Panie marszałku, szanowny panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, bardzo dziękuję za zaproszenie i możliwość przedstawienia informacji na temat sytuacji na Białorusi. Na początku chciałbym zaznaczyć, że nasze posiedzenie ma charakter jawny, dodatkowo jeszcze transmitowany zewnętrznie, więc z natury

rzeczy nie we wszystkie szczegóły będę mógł się wystarczająco mocno zagłębić. Natomiast od razu oferuję taką gotowość, gdyby były jakieś dodatkowe pytania, to z wielką przyjemnością państwu posłom udzielę odpowiedzi tutaj w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych przy odpowiednich zabezpieczeniach.

Sytuacja jest bardzo delikatna i jednocześnie bardzo dynamiczna. Wszyscy obserwujemy od kilku miesięcy, a od sierpnia bardzo intensywne działania nakierunkowane na ograniczenie wszelkiego rodzaju wolności na Białorusi w związku ze sfałszowanymi – w naszym przekonaniu i w przekonaniu wspólnoty międzynarodowej – wyborami. Szereg Białorusinów wyartykułowało swój sprzeciw, w tym nie tylko opozycja polityczna, ale także przedstawiciele wolnych mediów. Spadła na nich fala represji. Poszczególne grupy de facto społeczne były poddawane represjom w ostatnich miesiącach, w ostatnich tygodniach. Szczególnie tą grupą są także nasi rodacy, obywatele Białorusi pochodzenia polskiego.

Jak historycznie wszyscy wiemy, to są potomkowie Polaków tam mieszkających od wieków, od setek lat, nigdy niezmieniający swojej ojczyzny na skutek decyzji i zmian geopolitycznych, po prostu granica się przesunęła. Jednocześnie Polacy od wielu, wielu lat mieszkający na Białorusi napotykali szereg trudności w kultywowaniu swojej tradycji, w kultywowaniu swojej kultury, języka, wiary. Wielokrotnie rząd polski apelował do strony białoruskiej o umożliwienie właśnie praktykowania kultury języka polskiego mieszkającym tam Polakom. Niestety w zależności od aktualnego nastawienia władz białoruskich do Polski, aktualnego stanu także i relacji polsko-białoruskich sytuacja Polaków mieszkających za naszą wschodnią granicą bywa różna. W ostatnim czasie niestety rzeczywiście spotykają się z falą represji. Pragnę podkreślić, że to nie jest jedyna niestety grupa, którą na cel wziął sobie reżim Aleksandra Łukaszenki, każda grupa niebędąca, niepoddająca się pełnej kontroli władz w Mińsku jest zagrożona. Widzieliśmy przecież setki osób aresztowanych, tysiące osób bitych i zastraszanych. Niestety dotyczy to także i Polaków.

W tym momencie mamy pięciu naszych rodaków w aresztach, począwszy od Andżeliki Borys, szefowej Związku Polaków na Białorusi, także i pan Andrzej Poczobut, członek zarządu, pani Maria Tiszkowska dyrektorka, działaczka polonijna z Wołkowyska, także pani Anna Paniszewa z Brześcia i również pani Irena Biernacka z Lidy, również działaczka. Tak naprawdę to są dyrektorki, nauczycielki języka polskiego i na tym koncentrowała się ich wieloletnia aktywność. Tego typu represje, tego typu zastraszania, zatrzymywania oczywiście traktujemy w charakterze czysto politycznym. Nie zauważaliśmy żadnych aktywności tejże piątki, będącej w jakiejkolwiek kontrze do legislacji, do prawa białoruskiego. W oczywisty sposób jest to odpowiedź na brak pełnej kontroli nad tym środowiskiem, a jednocześnie jest to formuła jakiejś takiej politycznej zemsty. Niestety przez ostatnie 30 lat, w zasadzie już niedługo będzie dwadzieścia parę lat rządów Aleksandra Łukaszenki, mieliśmy już do czynienia z tego typu represjami, choć tak twarde zarzuty na podstawie tak nieostrych przepisów są pewnego rodzaju nowością.

W sytuacjach, w których ta piątka Polaków w poszczególnych dniach była zatrzymywana, oczywiście we wszystkich tych miejscach starał się być polski konsul i interweniować, mając na uwadze fakt, że są to Polacy w sensie narodowościowym. Konsul ma tutaj uprawnienie, choć to uprawnienie jest ograniczane podejściem strony białoruskiej, która traktuje te osoby jako obywateli Białorusi, w związku z czym uznaje, że aktywność polskiego konsula nie ma tutaj podstawy prawno-międzynarodowej. Mimo wszystko decyzją Ministerstwa Spraw Zagranicznych zaangażowaliśmy naszych konsulów w bezpośrednią aktywność podczas tych zatrzymań i przeszukań, które miały równolegle miejsce w siedzibach Związku Polaków na Białorusi i w szkołach, także niestety w mieszkaniach prywatnych. Równolegle konsulowie nawiązywali kontakty z rodzinami, aby rodziny objąć opieką konsularną, pomóc w tym takim trudnym momencie.

Szanowni państwo posłowie, proszę pamiętać, że decyzją władz białoruskich liczebność naszego personelu na Białorusi została drastycznie ograniczona, nie tylko nie mamy tam ambasadora, ale przez poszczególne miesiące i tygodnie ograniczona też była obecność polskich dyplomatów, polskich konsulów. Niestety w tym takim newralgicznym momencie mogliśmy oddelegować na ten odcinek tak naprawdę tylko kilka osób. Mimo

wszystko oni starali się jak najlepiej spełniać swoje zadania. Również wspólnie ze środowiskami bliskimi dla osób zatrzymanych udało się znaleźć odpowiednich adwokatów, obrońców, tak aby na podstawie także prawa białoruskiego można ich skutecznie bronić.

Równolegle Polska podjęła szereg działań natury dyplomatycznej, nie tylko ograniczając się do pewnych wyrazów oburzenia czy sprzeciwu, choć to było oczywiste. W dniu, w którym zatrzymana została pani Andżelika Borys, został wezwany tutaj do ministerstwa Spraw Zagranicznych chargé d'affaires Republiki Białoruskiej. Sam go przyjmowałem i przekazałem nasz stanowczy sprzeciw i niezgodę na tego typu traktowanie naszych rodaków. Równoległe także i poprzez nasze kanały dyplomatyczne w Mińsku, poprzez naszych dyplomatów staraliśmy się interweniować w białoruskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

W sprawę zaangażował się także pan premier Mateusz Morawiecki, podniósł tę kwestię na posiedzeniu Rady Europejskiej. W tym czasie przebywający wówczas w Brukseli pan minister Rau rozmawiał o tym ze swymi partnerami europejskimi, ale także z klucza natowskiego oraz z szefującą w tym roku OBWE panią minister Ann Linde, prosząc o zaangażowanie społeczności międzynarodowej. Równolegle bardzo aktywnie zaangażował się również pan prezydent Andrzej Duda, rozmawiając nie tylko z przedstawicielami organizacji międzynarodowych, właśnie z sekretarz generalną OBWE, lecz także z komisarz do spraw praw człowieka ONZ panią Bachelet z Genewy, próbując ich zaangażować w rozwiązanie tej sytuacji. Równolegle pan prezydent rozmawiał także z przedstawicielem właśnie OBWE (Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie) odpowiedzialnym za tematykę praw mniejszości panem Abdrakhmanovem. Jako trzeci krok podjął również kontakty z przedstawicielem naszego regionu w Radzie Bezpieczeństwa ONZ panią prezydent Estonii Kersti Kaljulaid, która pełni rolę niestałego członka Rady Bezpieczeństwa, aby uwrażliwić ONZ na fakt, że naruszane są tam podstawowe prawa człowieka.

Chcę podkreślić, że my bilateralnie bardzo aktywnie w relacjach z Białorusią zabiegaliśmy o ich zwolnienie, zaprzestanie tych represji, natomiast decyzją naszą nie jest takie czyste bilateralizowanie tego problemu. Nie chcielibyśmy, żeby pozostał on tylko jakąś kwestią sporną pomiędzy Warszawą a Mińskiem, ale ażeby właśnie świat czy opinia publiczna światowa zauważyła w tym naruszanie podstawowych praw człowieka. Właśnie możliwość kultywowania swojej własnej kultury, religii, języka, to wszystko jest zapisane w aktach prawa międzynarodowego, które … również Białoruś. Poza tymi aktami dwustronnymi o dobrosąsiedzkiej przyjaźni z Polską jest też szereg aktów międzynarodowych, których Białoruś powinna przestrzegać, tym bardziej że nie ma żadnych podstaw do tego, aby traktować Polaków tam mieszkających właśnie jako pewnego rodzaju narzędzia nacisku. Zwłaszcza że obywatele polscy narodowości białoruskiej w Polsce żyją przecież w absolutnie normalnych warunkach, mogą kultywować swoją tradycję, język i kulturę, i to też pan prezydent Andrzej Duda przedstawiał na spotkaniu w pałacu prezydenckim, zapraszając przedstawicieli narodu białoruskiego mieszkających w Polsce.

Jeśli chodzi o stan na ten moment, szanowni państwo, to tak jak mówię, działania dyplomatyczne, równoległe działania dwustronne, i po trzecie, staramy się na tyle, na ile to jest możliwe zgodnie z prawodawstwem, nie chcąc też omijać przepisów wewnętrznych, udzielać odpowiedniego zabezpieczenia i opieki tym Polakom, którzy z jednej strony byli zatrzymani i … Natomiast także i tym, którzy czują się zagrożeni w tej trudnej sytuacji, a przecież to są dziesiątki tysięcy osób. Tutaj na tyle, na ile możemy jako Ministerstwo Spraw Zagranicznych poprzez naszą służbę konsularną, ale także we współpracy z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów, z panem ministrem Dziedziczakiem staramy się, aby w maksymalnie możliwy sposób objąć ich odpowiednią opieką.

Zresztą polityka polska wobec Polaków mieszkających na Białorusi przez ostatnie 6 lat, odkąd został powołany rząd Prawa i Sprawiedliwości, jest tutaj spójna. Cały czas wspieramy organizacje tam funkcjonujące, wspieramy wolne media. To strona białoruska wskutek sytuacji wewnętrznej zmieniła swoje podejście. My zachowujemy tutaj pełną spójność i kontynuację swoich działań. W zasadzie myślę, że nawet można powiedzieć, że od samego początku lat 90. to wsparcie na rzecz Polaków mieszkających na Bia-

łorusi jest kontynuowane. Z naszej strony jest pełna, tak jak mówię, spójność, koherencja i to nie my zmieniliśmy podejście do tych spraw zasadniczych, ale właśnie strona białoruska.

Ostatni wątek, nie wykluczając także, że oczywiście za podszeptami swojego dużego partnera zza swojej wschodniej granicy, bowiem obserwujemy równolegle podnoszoną ze strony Moskwy tematykę natury historycznej. Jak pamiętamy wszyscy, choćby pani Anna Paniszewa, której Polska Organizacja Inicjatyw Lokalnych też została zamknięta, a pani Paniszewa zatrzymana pod zarzutem rzekomo promowania ideologii wrogich. Jest to w pełnej spójności z podejściem strony rosyjskiej. Zresztą zarzuty stawiane pięciu naszym rodakom są właśnie podszyte tego typu argumentacją, jakoby my jako Polska czy Polacy promowali ideologie nazistowskie, wręcz trudno o bardziej absurdalny zarzut. Jest to oczywiście myślenie czysto sowieckie, w którym każda formacja sprzeciwiająca się okupacji ze strony Armii Czerwonej, ze strony Smierszu, wówczas służb sowieckich była określana jako siła faszystowska. Znamy to przecież doskonale także i z naszej historii.

Warto też wziąć pod uwagę fakt, że Białoruś dziś jest pod bardzo dużym wpływem strony rosyjskiej i tego typu tematyka również jest wykorzystana do poróżniania nas jako Polaków z Białorusinami, a my, a zwłaszcza rząd polski nie jest zainteresowany tym, ażeby dać sobie wbić klin pomiędzy Polaków a Białorusinów. Opowiadamy się za takimi przyjaznymi relacjami międzyludzkimi.

Bardzo dziękuję, panie marszałku, bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję panu ministrowi.

Chciałbym poprosić teraz pana ministra Jana Dziedziczaka o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Bardzo dziękuję. Szanowni panowie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, panie ministrze, w zasadzie pan minister Przydacz przedstawił całą politykę rządu polskiego wobec Polaków na Białorusi, ale też wobec Białorusi. Mogę dodać, że oczywiście monitorujemy sytuację, dostosowujemy nasze narzędzia do sytuacji na Białorusi. Oczywiście Polacy na Białorusi są wspierani przez państwo polskie, jest wspierana polska edukacja, polska kultura, są wspierane organizacje polskie na Białorusi. Wreszcie jest też oczywiście projekt wspierający polskie media na Białorusi. Są to standardowe działania, jakie są realizowane w większości krajów na świecie, gdzie są osoby pochodzenia polskiego. Mamy dobrą współpracę z rodakami na Białorusi, wiemy, że są oni zaangażowani w kultywowanie swojej kultury, swojego języka na Białorusi.

W końcu, tak jak słusznie powiedział pan minister Przydacz, są oni współgospodarzami ziemi na której mieszkają od wieków. Dziś są lojalnymi obywatelami Białorusi, pragnącymi dla tego kraju wolności i niepodległości. Oczywiście popieramy tę postawę lojalności Białorusi i współodpowiedzialności za ten kraj, za jego niepodległość.

To tyle, oczywiście jestem otwarty na państwa pytania.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję panu ministrowi.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący Robert Tyszkiewicz, proszę bardzo.

Poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo, panie marszałku. Bardzo się cieszę, że dzisiaj wspólnie obydwie Komisje Spraw Zagranicznych i Łączności z Polakami za Granicą spotkały się, aby ustosunkować się, odnieść się do niebywałego skandalu, który dzieje się za naszą wschodnią granicą, u naszego białoruskiego sąsiada.

Po raz pierwszy, szanowni państwo, reżim Aleksandra Łukaszenki sięgnął po zarzuty karne wobec przedstawicieli mniejszości polskiej. To prawda, że od 2005 r. Związek Polaków na Białorusi działa w warunkach nielegalności, ale represje, które spadały na działaczy związku, zazwyczaj miały charakter kar administracyjnych, związanych z udziałem w nielegalnych zgromadzeniach, czy, że tak powiem, funkcjonowania w nieoficjalnej

organizacji. Tym razem mamy do czynienia z zupełnie nową sytuacją, reżim przekroczył kolejną granicę, wobec piątki polskich działaczy na Białorusi wysunięto zarzuty karne, za które grozi od 5 do 12 lat więzienia. Wszyscy przebywają w areszcie na „Wołodarce" w Mińsku. Jest to ostatnie więzienie w Europie, jedyne więzienie w Europie, w którym jest cela śmierci, bo tam wykonuje się wciąż wyroki śmierci, więc reżim dołożył starań, aby także wytworzyć pewien wizerunek wokół tej sprawy, stworzyć wrażenie niebywałej powagi domniemanych, fałszywych oczywiście zarzutów.

Cóż się zarzuca naszym rodakom? Otóż zarzuca im się propagowanie faszyzmu. Jest to jeden z najbardziej obrzydliwych zarzutów, jakie można skierować wobec osoby polskiej narodowości, wobec członka narodu polskiego. Nie jest to oczywiście przypadek, widać wyraźnie, że celem reżimu jest pokazanie mniejszości polskiej na Białorusi jako wroga wewnętrznego, tak jak pokazuje się od wielu już miesięcy państwo polskie, jako wroga zewnętrznego. W ten sposób reżim kompletuje niejako obraz tych wrogów i tak jak każda dyktatura potrzebuje wroga zewnętrznego i wroga wewnętrznego, aby móc funkcjonować według najstarszej zasady dziel i rządź.

Oczywiście w tle jest chęć dokonania podziału między społecznością polską i białoruską. Na szczęście widać już dzisiaj, że ten zamiar się nie uda. Myślę, że warto podkreślić, że wszyscy znaczący przedstawiciele opozycji białoruskiej jednoznacznie wyrazili solidarność z naszymi aresztowanymi rodakami. Dziękujemy im za to, doceniamy to. Chcę powiedzieć, do mnie najbardziej trafił głos Aleksandra Milinkiewicza, byłego kandydata opozycji białoruskiej na prezydenta z 2010 r., który powiedział, że kwestią przyzwoitości wszystkich Białorusinów jest solidaryzować się z prześladowanymi Polakami i być na salach sądowych wtedy, kiedy będzie taka potrzeb. Jest to takie przejmujące moralne świadectwo solidarności, myślę, że warto je podkreślić, docenić. Warto też pamiętać przy tej okazji o tysiącach cierpiących dzisiaj Białorusinów z powodu prześladowań, które rozpętał tam reżim.

Zastanawiamy się dziś wszyscy, jaka powinna być nasza odpowiedź, bo przecież w tym celu się tutaj spotkaliśmy. Nie tylko, by omówić sytuację na tyle, na ile formuła naszego spotkania pozwala ją dokładnie przedyskutować, ale także, szanowni państwo, aby przyjąć stanowisko, w którym zaproponujemy, zarysujemy działania – które są w przekonaniu członków obydwu Komisji sejmowych, jestem przekonany, że wszystkich środowisk politycznych, które są obecne w parlamencie – które są dziś niezbędne wobec tej wyjątkowo bezczelnej antypolskiej kampanii prowadzonej przez reżim Aleksandra Łukaszenki.

Szanowni państwo, widać wyraźnie, że reżim bada, gdzie jest granica represji, bo po zaaresztowaniu piątki działaczy mamy kolejne szykany i kolejne represje kierowane wobec środowiska polskiego. Uważam, że najwyższy czas, aby spotkały się one z bardziej niż do tej pory stanowczą reakcją państwa polskiego. Doceniamy to, co robi polski rząd, co robią polskie służby konsularne w dziedzinie pomocy i wsparcia udzielanego naszym rodakom. Osobiście uważam, że w tych niesłychanie trudnych warunkach, przy bardzo ograniczonych możliwościach oddziaływania i przy bardzo skromnej liczebnie sile osobowej polska dyplomacja robi wszystko, co możliwe, aby nasi rodacy nie pozostali bez opieki. Za to dziękuję Ministerstwu Spraw Zagranicznych i wszystkim zaangażowanym w tę aktywność. Dziękuję także wszystkim NGOs-om, organizacjom pozarządowym, które od lat działając na rzecz wsparcia Polaków na Białorusi, dziś szczególnie mobilizują się, aby nikt potrzebujący nie został tam bez pomocy, i ta działalność musi być kontynuowana.

Jestem przekonany, zwłaszcza wobec tej ostatniej decyzji, kiedy nie czekając na zmianę prawa, bo procedowana jest zmiana prawa oświatowego na Białorusi, idąca w kierunku, mówiąc wprost, likwidacji szkolnictwa polskiego, czy nauczania języka polskiego na Białorusi, będzie potrzeba ponownego rejestrowania. Zakazuje się w projekcie tego prawa prowadzenia szkół i uczelni organizacjom pozarządowym, stowarzyszeniom. Jest to oczywiście policzone, wymierzone w to, aby zlikwidować polskie szkolnictwo na Białorusi. Wiemy, że to się nie uda, bo wiemy, że takie próby już były podejmowane i nasi działacze, nasza mniejszość polska jest niesłychanie zdeterminowana i tak jak broniła przez kilkadziesiąt lat nauczania języka polskiego, tak będzie bronić skutecz-

nie, jesteśmy przekonani, również i teraz. Mamy też do czynienia z nowymi represjami. Nowym działaniem jest likwidacja szkoły polskiej w Brześciu za pomocą decyzji sądowej, czyli nie czekając na zmianę ustaw, kodeksu oświatowego, po prostu decyzją sądu została ta szkoła zlikwidowana.

Osobiście uważam, że to już powinien być sygnał do tego, aby z naszej strony, ze strony państwa polskiego zostały podjęte działania bardziej stanowcze, żeby powiedzieć *non possumus*, że nie ma zgody na tego typu działania, bo to jest uderzenie w fundamentalne prawa mniejszości narodowej. Nie ma to nic wspólnego z polityką. Jeżeli ktokolwiek w Europie pozwala sobie na to, by zamykać szkoły, w których uczy się języka i pielęgnuje się kulturę, to mówiąc krótko, łamie wszystkie możliwe prawa nie tylko europejskie, światowe, ale także prawa człowieka i obywatela. W obronie tych praw należy stanąć z pełną stanowczością.

Będziemy proponowali i będę apelował o to, aby w dzisiejszym stanowisku zawrzeć już wniosek o objęcie sankcjami osób i ich bliskich, ich domowników, osób bezpośrednio zaangażowanych w prześladowanie działaczy polskich na Białorusi i mniejszości polskiej na Białorusi. Musi zostać wysłany sygnał, że każdy, kto bierze udział w tym absolutnie niedopuszczalnym procederze łamania praw mniejszości narodowej, zostanie przez państwo polskie dostrzeżony, zidentyfikowany. Sankcje personalne polegające na tym, że nie będzie miał możliwości swobodnego wjazdu do Rzeczypospolitej Polskiej, nie będzie miał możliwości swobodnego wjazdu do Unii Europejskiej, to jest moim zdaniem to, co dziś powinno być mocnym sygnałem, żeby dziesięć razy zastanowił się każdy, kto bierze udział w tych represjach, czy na pewno chce to z taką łatwością jak do tej pory czynić. Musimy postawić zaporę dla rozszerzania tego typu działań, musimy w ten sposób wyrazić naszą solidarność z naszymi rodakami.

Jest potrzebne wsparcie, jest potrzebne pozytywne działanie, są potrzebne długofalowe programy, ale jest potrzebna też presja na reżim i na funkcjonariuszy reżimu. W moim najgłębszym przekonaniu, a wiem, że to przekonanie podziela też prezydium obydwu Komisji, bo rozmawialiśmy o tym projekcie stanowiska, że to przekonanie powinno nas połączyć w przyjęciu właśnie takiego stanowiska, o co bardzo serdecznie wszystkich członków Komisji proszę. Już nie tylko apele, już nie tylko wyrazy solidarności, ale i twarde działania państwa wobec funkcjonariuszy reżimu, którzy bezwzględnie prześladują naszych rodaków za wschodnią granicą. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo. Projekt stanowiska, o którym pan przewodniczący Tyszkiewicz mówił, państwo otrzymaliście.

Teraz mamy dwoje państwa posłów zapisanych do głosu. Pani Joanna Fabisiak, proszę bardzo. Następnie pan poseł Robert Winnicki.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Bardzo dziękuję. Mam kilka pytań, one są poza stanowiskiem, ale także dotyczące stanowiska, więc nie wiem, jak pan przewodniczący sobie życzy, czy najpierw zadać pytania obok, czy jednocześnie połączyć z pytaniami dotyczącymi stanowiska.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Jak pani wygodnie, pani poseł.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Pierwsze, chciałabym spytać, do kogo kierowane jest stanowisko, bo końcowy akapit właściwie kierowany jest do władz państwowych. To jest tylko pytanie moje, bo na teraz nie bardzo to rozumiem.

Jeśli chodzi o pytania poza jak gdyby samym stanowiskiem, to rzeczywiście sytuacja jest dramatyczna, bo jeśli na 50 polskich dyplomatów 35 zostało odwołanych, to właściwie została tam państwa garstka i ta garstka musi sobie poradzić z niełatwą sytuacją. Moje pytanie konkretne, można by powiedzieć przyziemne. Pięć osób zostało aresztowanych. Ci ludzie z pewnością mają rodziny. Pan minister wspominał o tym, że te rodziny są zaopiekowane. Myślę o zupełnie podstawowych sprawach, takich jak pienią-

dze na wyżywienie i tym podobne rzeczy, na wypadek choroby, nie będę rozwijała tego wątku. Natomiast poprosiłabym o odpowiedź, jak może tak ograniczona dyplomacja, tak skromna poradzić sobie z tym problemem. Jak sobie radzi, w jaki sposób?

Pytanie może ważniejsze: Czy w sytuacji niezmiernie trudnej, czego wszyscy mamy świadomość, my jako społeczeństwo możemy być przydatni, użyteczni i pomocni? Przecież większość z nas, pomijam bardzo młodych tu kolegów, pamiętamy, że Polska też w sytuacji trudnej nie była pozostawiona bez pomocy. Jak gdyby ten fakt może pewnej bierności na pewno jest dla nas nawet przykry. Choć mam świadomość, że to może trudno byłoby w tej chwili sformułować odpowiedź, niemniej chciałabym zwrócić się do pana ministra z prośbą o rozważenie takiej możliwości, bowiem wiele osób zwraca się do mnie i nie tylko do mnie, wiem, że do innych posłów także, z pytaniem, jak możemy pomóc naszym rodakom, tak blisko poza granicami.

Kolejne pytanie, ostatnie zresztą, wielka prośba, która dotyczyłaby doprecyzowania, bo to jest ogromnie niepokojące, o tym pan przewodniczący Tyszkiewicz również mówił, że następuje zmiana prawa. Czy ona już nastąpiła tak, że w sumie nauka języka polskiego będzie odbywała się w sposób bardzo ograniczony? Mnie szczególnie zaniepokoiło to wprowadzanie języka białoruskiego do szkół z językiem polskim. Czy to jest oficjalne, czy na razie to jest po prostu taka presja? Przymus, że dobrze widziane jest, jeśli jest używany język białoruski, czy to w tej chwili jest zarządzenie na podstawie jakichś aktów prawnych?

Jeśli chodzi o stanowisko, to również, panie przewodniczący, tu jest sformułowanie – ostatni akapit drugiej strony – „żądamy jak najszybszego uwolnienia osób zatrzymanych". Jest to absolutnie oczywiste, pełna moja zgoda. Natomiast wydaje mi się, że warto byłoby jednak wspomnieć już tutaj o tym, że wobec wszelkich konwencji humanitarnych, nawet jeśli osoba jest aresztowana, to jej rodzina podlega ochronie. Tymczasem my w następnych akapitach mówimy o odpowiedzialności i to mi osobiście wydaje się niesłuszne, „odpowiedzialność nie tylko członków władz, ale i ich rodzin". Wydaje mi się, że te rodziny często nie mają nic wspólnego i trudno byłoby obwiniać całą rodzinę za jakąś decyzję władz. Na razie byłoby to tyle. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Proszę bardzo, przewodniczący Tyszkiewicz odpowie pani poseł, jakie jest stanowisko.

Poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Tylko w tej części, pani poseł, dotyczącej zastępowania języka polskiego w szkołach. W treści stanowiska wyrażamy się precyzyjnie językiem urzędowym, a językiem urzędowym na Białorusi Aleksandra Łukaszenki jest język rosyjski, więc tutaj zastępowanie językiem rosyjskim to jest rusyfikacja po prostu.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Projekt jest zatytułowany „stanowisko", żeby nie konkretyzować do kogo, to nie jest dezyderat ani zapytanie, tylko stanowisko Komisji. Mamy nadzieję, że będzie bezdyskusyjne w tym sensie bez sprzeciwu.

Proszę, pan poseł Robert Winnicki.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Szanowni państwo, kilka elementów. Po pierwsze, stwierdzenie, o którym staram się przypominać na tej Komisji już drugą kadencję. Stwierdzenie bardzo proste, które polega na tym, że najważniejszą polityką, jaką Polska ma w stosunku do Republiki Białorusi, jest polityka ochrony mniejszości polskiej na Białorusi. Nic nie jest ważniejsze, nic nie jest bardziej priorytetowe, nic nie jest w pierwszym rzędzie najważniejsze wobec polityki Republiki Białorusi z bardzo prostego powodu. Z tego powodu, że nasz wpływ na sytuację wewnętrzną na Białorusi przez ostatnie, jak udowodniła to praktyka ostatniego ćwierćwiecza, był, jest i pozostanie znikomy na to, w jakim kierunku toczą się tam procesy polityczne. Czyli to, czy nastąpi i kiedy nastąpi tam ewentualna demokratyzacja, pozostaje poza naszą bezpośrednią możliwością takiego realnego oddziaływania. Po drugie, dlatego, że próby obrócenia Aleksandra Łukaszenki, mówiąc kolokwialnie, na naszą stronę wobec pogłębiającego się uzależnienia Białorusi z roku na rok systema-

tycznie od Federacji Rosyjskiej i wobec faktu, że Białoruś po prostu… Jeśli były jakieś złudzenia w 2015 r. czy w 2016 r., kiedy pan marszałek Karczewski tam jeździł, to myślę, że już dzisiaj nikt nie powinien mieć złudzeń o tym, że Aleksander Łukaszenka siedzi wyłącznie na bagnetach i to bagnetach kontrolowanych przez Rosjan, a w sensie gospodarczym na surowcach rosyjskich. Właśnie dlatego, z tego realistycznego oglądu sytuacji, to wszystko mówi nam o tym, że jest absolutnie najważniejszym wyzwaniem dobro tych kilkuset tysięcy rodaków, którzy na Białorusi, na ziemi ojców na Kresach mieszkają. Jest to pierwsza uwaga.

Druga uwaga, połączona już z pytaniem, zwłaszcza wobec pana ministra Przydacza, jest pytaniem o deklarację pana premiera Morawieckiego, że będziemy zabiegać razem z państwami bałtyckimi o sankcje gospodarcze wobec Białorusi, czy będziemy u państw bałtyckich zabiegać. Padło to kilka tygodni temu, po tej pierwszej fali represji, o to, żeby współdziałać na rzecz, tak zrozumiałem, jakichś sankcji gospodarczych wobec Republiki Białorusi. Czy coś się w tym zakresie wydarzyło? Jeśli tak, to co się wydarzyło? Uważam również, że w naszym stanowisku połączonych Komisji powinno to paść. Powinno paść nie tylko wezwanie do objęcia sankcjami wszystkich zaangażowanych w represje wobec polskiej mniejszości na Białorusi, lecz także powinno paść jasne wezwanie do zwiększenia obłożenia sankcjami gospodarczymi, bezpośrednio, które dotkną Łukaszenkę w tym, w czym jest dzisiaj zagrożony, ponieważ sytuacja na Białorusi, szanowni państwo, jest zła.

My nawet bez Unii Europejskiej, w moim przekonaniu… i dlatego też przekazałem kilka tygodni temu odpowiednią notatkę, nie wiem, czy ona trafiła do pana ministra Przydacza, przekazałem odpowiednią notatkę na ręce ministra Jabłońskiego z sugestią, jak Polska w sferze gospodarczej może zaszkodzić interesom Łukaszenki, niezależnie od Unii Europejskiej, stosując po prostu pewne obstrukcje. Zwłaszcza, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że transport to jest nawet 7% PKB Białorusi i że Polska jest bardzo priorytetowym tutaj kierunkiem. Dlatego uważam, że bez namacalnego odczucia przez reżim Łukaszenki, który oczywiście te sprawy społeczno-gospodarcze, socjalne musi brać pod uwagę, ponieważ pogarszająca się sytuacja gospodarcza Białorusi i radykalne tąpnięcie w tych sprawach ekonomicznych nie jest na rękę Łukaszence, krótko mówiąc, wobec sytuacji politycznej… Jest to taki instrument, którym moim zdaniem bez zwlekania powinniśmy się starać możliwie posłużyć. Powinniśmy również w tym stanowisku połączonych Komisji nie tylko wezwać do sankcji o charakterze osobowym, lecz także wezwać do sankcji o charakterze gospodarczym, zapytania o sankcje o charakterze gospodarczym wobec Republiki Białorusi. Nasz transport sobie poradzi przez państwa bałtyckie czy przez Ukrainę na Wschód. Białoruski transport będzie miał o wiele trudniej, zwłaszcza, tutaj znowu powtarzam to pytanie, jeśli doczekamy się solidarności ze strony państw bałtyckich w tym zakresie, szanowni państwo.

Wreszcie na koniec jest kwestia najważniejsza i kluczowa w tym momencie, to kwestia szkolnictwa polskiego na Białorusi. Pojawia się pytanie i pojawia się zagadnienie, nad którym być może powinno też pochylić się Ministerstwo Edukacji i Nauki, bo mamy do czynienia oczywiście z zamykaniem szkół i z groźbą zamknięcia tak naprawdę ostatnich szkół, zarówno ostatnich dwóch publicznych, jak i szkół społecznych ze strony państwa białoruskiego. Pojawia się pytanie, czy w dobie lockdownów, w dobie bardzo szybkiego rozwoju różnych technologii zdalnego nauczania, czy nie jesteśmy w stanie i nie powinniśmy spróbować zorganizować jakiejś masowej formy nauczania i kontaktu online. Oczywiście to nie jest tak, że sieć na Białorusi nie jest cenzurowana, oczywiście też jest cenzurowana i jest pod nadzorem KGB. Tutaj nie mamy co do tego wątpliwości. Natomiast pojawia się pytanie, czy nie powinniśmy możliwie… Być może to jest pytanie do pana ministra Dziedziczaka, żeby jego urząd się tym zajął i może coś na ten temat pomyślał, żeby taką formę komunikacji po prostu z Polakami na Białorusi i taką formę zajęć, szkolnictwa wymyślić.

Na koniec wreszcie przypomnę stary postulat, który brzmi mniej więcej tak… Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że w obecnej sytuacji blokady granicy ze strony białoruskiej jest to praktycznie niewykonalne, ale daj Boże, że ta sytuacja jednak w jakiejś perspektywie się zmieni. Znaczy ten postulat brzmi tak, że dzisiaj Polskę jako państwo stać naprawdę na to, żeby każde polskie dziecko z Kresów mogło przyjechać na dwa tygodnie

na wakacje do kraju i żeby tutaj mogło raz, zaznać odpoczynku, a dwa, zaznajomić się z kulturą narodową i żeby te programy rozwijać.

Cóż, miałem jeszcze jedną kwestię, ale o niej zapomniałem, bo sobie nie zanotowałem. Najwyżej jak sobie przypomnę, to jeszcze zabiorę głos. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Paweł Zalewski, proszę.

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Dziękuję, panie marszałku. Drogie koleżanki i koledzy, rozmawiamy o niebywale ważnej kwestii. Ona jest ważna nie tylko w kategoriach moralnych, politycznych, lecz także strategicznych i tak naprawdę jest częścią znacznie poważniejszego procesu, który ma miejsce na Wschodzie. Myślę, że dobrze, że wyodrębniamy Polaków na Białorusi jako grupę poszkodowaną, bo obowiązkiem państwa polskiego jest bronić Polaków, naszych rodaków, ale musimy to robić w odpowiednim kontekście. Otóż ten kontekst jest następujący, mianowicie widać wyraźnie, że Rosja przystąpiła do działań, które zmierzają jakby do zakończenia pewnego procesu, który trwa już latami, a który zmierza do podporządkowania sobie tych państw, które inaczej niż państwa bałtyckie, niż Litwa, Łotwa czy Estonia nie wyrwały się na trwałe, a przynajmniej tak silnie, daj Boże, że na trwałe z wpływów rosyjskich. Dzisiaj to, co się dzieje na Białorusi, jest dokładnie częścią tej polityki, jest przygotowaniem, oczyszczeniem pola. Aresztowania patriotów, demokratów białoruskich, aresztowania przedstawicieli Polaków na Białorusi to jest ten sam problem, to jest dokładnie to samo, to jest inna część tego samego procesu. Inną częścią jest otoczenie militarne Ukrainy i próba wymuszenia na niej różnego rodzaju ustępstw, stosując szantaż militarny.

Niestety, aby pomóc realnie Polakom na Białorusi, musimy pomóc patriotom białoruskim, demokratom białoruskim, a to jest bardzo utrudnione. Obiektywnie, bo Rosja jest silna, czuje się bezkarna i uważa, że w związku z tym, że zmienił się ten moment równowagi między blokiem autorytarno-korupcyjnym Chin i Rosji a Zachodem, może pozwolić sobie na więcej i może sobie pozwolić na tego typu działania, które obserwujemy na Wschodzie. Uważa, że nie będzie bezkarna, ale także dlatego, że nasi sojusznicy i partnerzy na Zachodzie, mający możliwość podniesienia ceny za te działania, tego nie robią w sposób oczywisty, wystarczający tak, aby zmusić prezydenta Putina do zmiany polityki.

Dzieje się tak także dlatego… i teraz kładę nacisk na słowa także dlatego, że Polska, której narodowym interesem jest wzmacnianie niepodległości Białorusi i Ukrainy, robić to może dwojako. Po pierwsze, poprzez wzmacnianie tych państw w bezpośrednich relacjach, ale także poprzez budowanie przekonania o wadze tego problemu na Zachodzie. Otóż Polska tego nie robi. Polska to robiła z różnymi efektami i tutaj nie twierdzę, że to była łatwa praca. Jest to niebywale trudne wyzwanie i często nam się nie udawało, ale takie próby miały miejsce. Otóż tych prób teraz nie ma. Minister Rau pojechał dwa tygodnie temu, prawda, panie marszałku, do Kijowa sam, do osamotnionego Kijowa. Jest to obraz, jest to symbol – osamotniony minister Rau, niereprezentujący Unii Europejskiej, jedzie do osamotnionego Kijowa.

Pamiętam czasy, krytykowane przez wielu… Powtarzam, to nie jest proste zadanie, ono nie zawsze się udawało, często się nie udawało, ale próby były, kiedy Sikorski pojechał razem ze Steinmeierem i Fabiusem do Kijowa jako przedstawiciel Unii Europejskiej, a nie Polski wyłącznie. Pamiętam czasy, kiedy prezydent Kwaśniewski w imieniu Unii Europejskiej i Zachodu negocjował umowę pomiędzy Kuczmą a Juszczenką. Pamiętam te czasy, takie próby były. Dzisiaj jesteśmy nieskuteczni dlatego, że w dużej mierze, z różnych powodów zrezygnowaliśmy z tej bardzo ważnej pracy, z tego bardzo ważnego wyzwania. Nie twierdzę, że gdybyśmy to dzisiaj w pogarszającej się koniunkturze robili, to odnieślibyśmy sukces. Nie twierdzę tego, ale twierdzę, że przynajmniej wiedzielibyśmy, że zrobiliśmy to, co należy, to, co jest naszym interesem narodowym.

Tak więc reasumując, zgadzam się z panem posłem Winnickim, że sprawa rodaków za granicą jest ważna sama w sobie. Jest to sam w sobie ważny problem, ale bez wspar-

cia dla niepodległości białoruskiej i dla demokracji białoruskiej, bo dzisiaj nie można rozdzielać tych dwóch rzeczy, dlatego że dzisiaj autorytaryzm Łukaszenki jest instrumentem poddania Białorusi Rosji. Otóż bez skutecznego wsparcia i bez skutecznego odwrócenia sytuacji, która być może już poszła tak daleko, że nie jest możliwe, nie wiem, wsparcie dla Polaków po prostu będzie nierealne. Polacy są prześladowani nie dlatego, że są Polakami, oni przez wiele lat byli tolerowani. Dzisiaj Łukaszenka usiłuje z antypolonizmu stworzyć element, który ma integrować Białorusinów, szczególnie o tej sowieckiej mentalności wokół niego. Jednak przecież przez wiele lat to nie stanowiło problemu. Jeżeli Polacy na Białorusi byli atakowani przez reżim, to dlatego, że byli najsilniejszym, niezależnym związkiem na Białorusi. Najsilniejszą, niezależną organizacją, niezależną od Łukaszenki. Jest to niebywale ważne, aby o tym pamiętać.

Kończąc, przychylam się do tego, co powiedział pan poseł Winnicki. Mam pytanie do pana ministra, co zrobiła Polska, aby Unia Europejska przyjęła, czy też… Amerykanie przedłużyli ostatnio sankcje wobec Białorusi, ale co zrobiła Polska, żeby Unia Europejska co najmniej takie sankcje gospodarcze dla kluczowych firm białoruskich wprowadziła. Uważam, że argument jest znacznie szerszy i nie dotyczy wyłącznie sytuacji Polaków na Białorusi i prześladowania ich, ale ma podnieść cenę Łukaszence, także Putinowi, bo przecież on będzie musiał za to płacić, za działania, które niszczą aspiracje demokratyczne i niszczą niezależność Białorusi.

Na koniec mam ostatni wniosek, propozycję. W akapicie drugim mówimy o tym, że „połączone Komisje z dużym zaniepokojeniem". Proponuję, że w związku z sytuacją, która ma miejsce, jeżeli chcemy wartościować to zaniepokojenie, bo czasami się to robi, to nie z dużym, ale z wielkim czy najwyższym albo po prostu nie wartościować. Sam fakt, że jesteśmy zaniepokojeni, już jest wystarczająco silny, więc proponuję po prostu „połączone Komisje z zaniepokojeniem", bo to w naszych ustach oznacza, że jesteśmy najwyżej zaniepokojeni. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Chciałem pana ministra Jana Dziedziczaka zapytać, czy chciałby pan odnieść się do kilku kwestii, które tutaj padły i w pewnym stopniu były także do pana skierowane, do pana resortu.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Bardzo dziękuję. Szanowni panowie przewodniczący, szanowni państwo, tak, tutaj było skierowanych kilka kwestii. Jeśli chodzi o mój urząd, to rozważamy plan B, związany z brakiem możliwości działania polskiego szkolnictwa na Białorusi, takiego jak dotychczas tam miało miejsce, oczywiście związany z nowymi technologiami, wyzwania internetowe również są tutaj brane pod uwagę. Niestety to nie jest prosta operacja, to nie jest tak, że internet jest na Białorusi wszechobecny, ale oczywiście tutaj mamy plan. Na pewno – to chcę powiedzieć stanowczo – nie zrezygnujemy z nauki języka polskiego wśród Polaków na Białorusi. Jest to nasz cel numer jeden – to odpowiadając na pytanie pana posła Winnickiego.

Jeśli chodzi o ostatnią wypowiedź pana przewodniczącego Zalewskiego, to nie ukrywam, że z racji na mówiącego te słowa jestem jednak troszkę rozczarowany. Byłem przekonany, że posiedzenie naszej Komisji jednak wykaże jedność, wykaże determinację wszystkich sił politycznych na rzecz wspólnego stanowiska Polski wobec reżimu, wobec tego, co się dzieje. Tymczasem widziałem tu pewne aluzje, zupełnie niepotrzebne, tak jak mówię, mnie osobiście rozczarowujące, dlatego że… Mógłbym mówić długo, znaczy pan był uprzejmy wymieniać inicjatywy ministra Sikorskiego i prezydenta Kwaśniewskiego rzeczywiście mającego zasługi na Ukrainie. Jeśli chodzi o działania naszego kraju na Wschodzie, to myślę, że na pewno przez przypadek, bo trudno to inaczej sformułować, zapomniał pan wspomnieć o działaniach prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który miał ogromne zasługi i był desygnatem skutecznej polityki wschodniej państwa polskiego. Również, i o tym będzie mówił minister Przydacz, szereg bardzo skutecznych działań w ostatnich latach: idea Trójmorza, idea lubelska. Moglibyśmy tutaj długo mówić o różnych bilateralnych i szerszych

działaniach ze strony polskiego rządu, ze strony pana prezydenta Andrzeja Dudy. Jednak w mojej ocenie są tu wyrwane z kontekstu wypowiedzi o działalności Donalda Tuska, przewodniczącego Rady Europejskiej. Przypomnę, że politycy Platformy w czasie wyboru Donalda Tuska na to stanowisko mówili, że jest to – uwaga – wybór porównywalny z wyborem Karola Wojtyły na tron Piotrowy. Jakże dziś śmiesznie brzmią te słowa, ale naprawdę poważni politycy tego ugrupowania takie sformułowania byli uprzejmi popełnić przy okolicznościach wyboru. Jakie są owoce tego, że Polak był przewodniczącym Rady Europejskiej, jakie są owoce tego, jeśli chodzi o Ukrainę, jeśli chodzi o Białoruś? Czy to stanowisko dla tych spraw było wykorzystane tak, jak mogło być wykorzystane, bo jakieś działania były. Jednak mając takie narzędzia, oczywiście poprzeczka wymogów i tego, co mogło być zrobione, myślę, że była dużo wyżej.

Wreszcie działalność nasza w Europie, rozumiem, że działalność europosłów. Zadam retoryczne pytanie. Ile wypowiedzi na temat sytuacji Polaków na Białorusi, sytuacji w regionie, reżimu na Białorusi zostało wypowiedzianych przez europosłów Platformy Obywatelskiej, a ile na temat rzekomego braku demokracji w Polsce? Ile działań było realizowanych także po to, aby osłabić autorytet polskiego rządu, co jest tego wymiernym skutkiem również w takich tematach, bo to rezonuje. Jeżeli się wmawia przez pięć lat establishmentowi europejskiemu, że tutaj jest w zasadzie taka sama dyktatura i w ogóle nie mamy legitymacji demokratycznej, to potem trudno się dziwić, że kiedy przychodzi moment próby, rząd nie jest taki silny, jak mógłby być, gdyby miał normalną, propaństwową opozycję. Czyli dodajmy jeszcze raz, podkreślmy, to jest trywializm, ale trzeba to podkreślić, w żadnym innym kraju Unii Europejskiej opozycja nie zachowuje się tak jak opozycja totalna w Polsce. W żadnym innym kraju Unii Europejskiej opozycja w Parlamencie Europejskim nie skupia się na atakowaniu swojego rządu, tylko ci parlamentarzyści skupiają się na zabieganiu o interesy swojego kraju, a sprawy swojego kraju rozwiązują u siebie, a nie za granicą.

Przykład Aleksandra Kwaśniewskiego, myślę, że przez wielu z nas, jeżeli chodzi o politykę wewnętrzną, jest bardzo negatywnie oceniany. Jednak, kiedy Aleksander Kwaśniewski angażował się choćby na Ukrainie, polscy europarlamentarzyści przez rok działalności w Parlamencie Europejskim i wcześniej jako przedstawiciele Polski w procesie integracji już zasiadający w parlamencie europejskim nie zajmowali się podważaniem jego legitymacji demokratycznej, nie zajmowali się odbieraniem jego autorytetu. Taka była jakościowa różnica. Warto, żebyśmy przy tej okazji, skoro pan przewodniczący był uprzejmy wywołać ten temat… w pewnym sensie jestem zaskoczony, że ten temat się w ogóle pojawił na dzisiejszym posiedzeniu, ale taka była też jakościowa różnica w możliwości działania.

Jeśli chodzi o bilans choćby działalności pana ministra Sikorskiego na Białorusi i Ministerstwa Spraw Zagranicznych przez niego zarządzanego. Nie chcę już tutaj wchodzić w sprawy, które już dawno zamknęliśmy, chcieliśmy iść do przodu, ale karygodne błędy Ministerstwa Spraw Zagranicznych w tamtym czasie, wysyłanie danych naszych działaczy, również działaczy opozycji demokratycznej do reżimu. Ludzie współpracujący z Polską na rzecz wolności na Białorusi, na rzecz jej niepodległości trafiali na lata do łagrów przez błędy ministerstwa za czasów Radosława Sikorskiego. Zainteresowanym polecam choćby historię Alesia Bialackiego.

Naprawdę dziwię się, że w ogóle na dzisiejszym posiedzeniu Komisji rozpoczyna się tematy, które mają nas podzielić, a nie skupiamy się na zagadnieniach, które mają nas łączyć i które nas łączą de facto, tak, które nas łączą. Apeluję, żeby to posiedzenie dzisiejszej Komisji było narzędziem również w polityce zagranicznej, które pokazuje jedność, jedność ugrupowań rządzących i opozycyjnych na rzecz Polaków na Białorusi, na rzecz niezgadzania się na to, co się dzieje tam, na wschód od naszych granic, trzy godziny drogi samochodem od siedziby polskiego Sejmu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Jednak wróćmy do tematu, przypominam, że tematem dzisiejszej Komisji jest informacja ministra spraw zagranicznych na temat sytuacji Polaków na Białorusi.

W tej chwili chciałbym pana ministra Przydacza zapytać, czy zechciałby pan odnieść się do tych wątków. Prosiłbym, żebyśmy ograniczyli się do tematu, do meritum, do tych kwestii, które były w tej sprawie tutaj podjęte.

Podsekretarz stanu w MSZ Marcin Przydacz:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, oczywiście postaram się odnieść do części z tych kwestii, które tutaj padły, podzielając tę myśl wyartykułowaną przez pana ministra Dziedziczaka. Akurat w kontekście Polaków na Białorusi, w ogóle mam wrażenie w kontekście polityki wschodniej powinniśmy raczej szukać tego, co nas łączy i co nas wzmacnia, aniżeli tego, co nas dzieli, zwłaszcza że tych elementów dzielących i tych elementów, które strona opozycyjna często chciałaby podnosić, znajduje przecież zawsze wystarczająco dużo. Tak mi się wydaje.

Krótko na poszczególne pytania, może bardziej tematycznie niż chronologicznie. Pan poseł Winnicki mówił, że najważniejszym celem polskiej polityki wschodniej jest ochrona mniejszości. Zgadzam się co do zasady, że to jest bardzo ważny cel, ale proszę pamiętać, panie pośle, że najlepiej prawa mniejszości są chronione w sytuacji, w której mamy do czynienia ze stabilnym, suwerennym, demokratycznym państwem. Tutaj cele polskiej polityki wschodniej wobec naszych państw sąsiednich, tak jak mówię, nie zmieniają się od 30 lat. Opowiadamy się za suwerenną, niezależną Białorusią, w której będą respektowane wszelkie prawa człowieka, w tym prawa mniejszości. Wyobrażam sobie, że w takiej Republice Białorusi rzeczywiście Polakom tam mieszkającym będzie dużo, dużo łatwiej. Zgadzając się, że to ważny cel, nie zapominajmy o kwestiach zasadniczych, także o kwestii bezpieczeństwa państwa polskiego, takiego szeroko pojętego, ponieważ chyba wszyscy się zgodzimy, że jeżeli istnieje jakiekolwiek zagrożenie natury militarnej, to ono raczej jest z kierunku wschodniego niż jakiegokolwiek innego.

Druga kwestia, która się pojawiła, to co robić dla Polaków na Białorusi, o tym mówiła pani poseł Fabisiak. W moim przekonaniu tutaj pan poseł Dziedziczak już częściowo wspomniał, że jest bardzo dużo różnych możliwości, jak się aktywizować. Pamiętajmy też, że tysiące Białorusinów, tysiące Polaków z paszportem białoruskim funkcjonuje dzisiaj w Polsce. Oczywiście można ich wspierać, to w większości są młodzi ludzie, którzy przyjechali na studia, pracując czy do pracy. Bowiem sama chęć pomocy za granicą… Pamiętajmy, że to jest jednak odrębne państwo Białoruś, które w pełni kontroluje i panuje nad tym, co się tam dzieje, zwłaszcza co się dzieje na granicach, więc niekoniecznie zachęcałbym do tego typu aktywności. Jednak wsparcie tutaj na miejscu czy wsparcie organizacji pozarządowych, które mają doświadczenie we wspieraniu naszych rodaków za granicą, wydaje mi się odpowiednią ścieżką, bo oni wiedzą, jak to robić, żeby nie zaszkodzić.

Najważniejsze, pani poseł – i cieszę się, że to dzisiaj właśnie się dzieje poprzez posiedzenie tej Komisji – to jest to, żeby nie zapomnieć o tej sytuacji i jak najbardziej nagłaśniać nie tylko w Polsce, lecz także za granicą, co jako rząd polski robimy. Także posłowie opozycji, europarlamentarzyści, wspomniani tutaj też wysocy przedstawiciele polityki europejskiej (chociażby szef EPP) mają szereg możliwości do tego, żeby się angażować, niekoniecznie koncentrując się na krytyce rządu polskiego, zwłaszcza że mam wrażenie, że w wielu kwestiach możemy się tutaj zgadzać.

Takim tematem, który się przejawiał we wszystkich pytaniach, były kwestie sankcji osobowych, sankcji gospodarczych, sankcji sektorowych, wykorzystania granicy. Tylko tyle, na ile mogę powiedzieć, pragnę państwa posłów zapewnić, że to się dzieje. Dzieje się tu bardzo dużo, z natury rzeczy granica, zwłaszcza że to jest też granica unijna, jest tym narzędziem oddziaływania na rzeczywistość. Wykorzystując też modele, które stworzyliśmy w ostatnim czasie, stawiając na współpracę regionalną – mówię tutaj chociażby o Trójkącie Lubelskim, czyli o trzech sąsiadach Białorusi: Polska, Litwa i Ukraina – dyskutujemy o tematyce granicznej. Proszę też pamiętać, że nie zawsze konkretne decyzje muszą być podejmowane, sama o nich dyskusja często powoduje pewnego rodzaju otrzeźwienie po drugiej stronie.

Proszę też zauważyć, że parę rzeczy wydarzyło się w ostatnim czasie. Państwo Pisalnikowie, którzy zostali zatrzymani, zostali zwolnieni. Pan Mażejka został zatrzymany,

został zwolniony. Nie chcę wchodzić w tajniki dyplomacji, ale różnego rodzaju narzędzia można wykorzystywać, niekoniecznie dochodząc do samej ich finalizacji. Aczkolwiek ten straszak w postaci wykorzystania granicy ciągle oczywiście jest możliwy do zrealizowania i tutaj jesteśmy w bieżącym kontakcie z naszymi sąsiadami i sąsiadami także Republiki Białorusi.

Jeśli chodzi o sankcje osobowe, osobiście uważam, że najbardziej skutecznymi sankcjami są sankcje osobowe wtedy, kiedy są podejmowane na poziomie europejskim i to robimy. Być może pan przewodniczący Zalewski coś przeoczył, ale trzy transze sankcji na poziomie europejskim przy wydatnej aktywności Polski zostały przeprowadzone, nie tylko osobowe, ale także i gospodarcze. W tym sensie, że zdefiniowaliśmy konkretne podmioty gospodarcze odpowiedzialne za wsparcie reżimu, za wsparcie aparatu represji, i te firmy, te przedsiębiorstwa są obłożone reżimem sankcyjnym, który jest najbardziej skuteczny, kiedy jest właśnie na poziomie europejskim, bowiem dotyczy nie tylko zakazu wjazdu, lecz także zamrożenia aktywów finansowych. Też mogę państwu powiedzieć, że sama dyskusja o poszczególnych przedsiębiorstwach czy osobach mogących znaleźć się na tej liście bardzo silnie motywuje te osoby na samej Białorusi do dyskusji o różnego rodzaju działaniach.

Po trzecie, to są sankcje nakładane przez Polskę, mówimy o zakazie wjazdu. Tutaj też sporo się wydarzyło. Nie jestem uprawniony do komunikowania o tych decyzjach. Myślę, że to w najbliższym czasie się wydarzy. Jak rozumiem, tego dotyczyć będzie dzisiejsze oświadczenie połączonych Komisji. Pragnę państwa uspokoić, że mamy szerokie listy i odpowiednie decyzje będą komunikowane w odpowiednim czasie.

Ostatni wątek pojawiający się często – bywam dzięki państwa uprzejmości gościem tej Komisji – o rzekomym wyizolowaniu Polski na Zachodzie, wskutek czego spada nasza skuteczność w polityce wschodniej. Oczywiście o tym mówił pan przewodniczący Zalewski. Nie mogę się zgodzić panie pośle. Rozumiem, że takie być może jest wyobrażenie albo nawet i chęć opozycji, ale niestety nie wytrzymuje to testu relacji z rzeczywistością. Naprawdę trudno chyba zarzucić, że w kontekście białoruskim nie udało nam się zmotywować w zasadzie całego świata zachodniego do większej aktywności na odcinku wschodnim. Przecież to z inicjatywy pana premiera Morawieckiego został zwołany specjalny szczyt Rady Europejskiej do spraw Białorusi, a z inicjatywy Ministerstwa Spraw Zagranicznych zostało od razu po wyborach podpisane przez wszystkich członków Unii Europejskiej stanowisko krytyczne wobec tego, co się działo na Białorusi. Właśnie z inicjatywy Polski i przy wydatnym wsparciu udało się doprowadzić do tych trzech transz sankcji unijnych. Czwarta transza, nie jest to żadną tajemnicą, jest również dyskutowana.

Tak może już zupełnie nie wchodząc w uszczypliwości, ale pan mówił, że nie mamy wpływu na to, jak NATO się zachowuje, jak UE się zachowuje wobec Wschodu. Przywołam tylko, może to zaskakujące, ale człowieka, który coś o tym wie. Ambasador Federacji Rosyjskiej Siergiej Andriejew był uprzejmy dwa dni temu wygłosić odczyt, na którym mówił, że za całość negatywnych stosunków pomiędzy Rosją a Unią Europejską, pomiędzy Rosją a NATO odpowiada Polska. Czyli nasi sąsiedzi rosyjscy nieco inaczej spoglądają na naszą aktywność na odcinku wschodnim niż pan przewodniczący Zalewski. Pozostawiam to jak gdyby do interpretacji, do myślenia. Wydaje mi się, że to pokazuje jednak naszą sprawczość. Jesteśmy w stanie motywować naszych partnerów zagranicznych.

Kończąc już, jeśli chodzi o sankcje, to pan przewodniczący pytał, jak zrobić, żeby Unię Europejską zmotywować, żeby UE wspierała takie sankcje jak Stany Zjednoczone. Panie przewodniczący, to się wszystko odbywało w pełnej koordynacji. Jesteśmy w pełnej koordynacji i w bezpośrednim kontakcie z Waszyngtonem, te listy w większości ze sobą się pokrywają. Nawet były w zasadzie tego samego dnia komunikowane publicznie. Rozumiem, że może nie udało się tego zauważyć, ale przypominam, że zarówno Stany Zjednoczone, jak i Wielka Brytania, jak i Kanada wspólnie w zasadzie z Unią Europejską, która była motywowana przez Polskę do tego typu działań, podjęły konkretne, restrykcyjne kroki wobec reżimu. Pragnę też pana zapewnić, że to nie jest koniec, jeśli tylko dalej będzie postępować tego typu represyjna polityka, jeśli nie zmieni się podejście władzy białoruskiej do polskiej mniejszości, do Polaków, to jesteśmy zmotywowani i absolutnie zdeterminowani do tego, żeby tego typu politykę kontynuować.

Ostatnie już zupełnie zdanie, pokazujące też naszą sprawczość, plan gospodarczy dla Białorusi zaaprobowany przez wszystkie państwa Unii Europejskiej. Został wyprodukowany w tym gmachu, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, zaaprobowany przez pana premiera Morawieckiego, któremu się udało przekonać wszystkich członków Unii Europejskiej do tego, że należy też pokazać pewien pozytywny scenariusz dla przyszłej, nowej Białorusi. Trudno nazywać to jakimś wielkim wyizolowaniem i nieskutecznością, choć rozumiem, że pewnie niektórzy życzyliby sobie tego, ale to po prostu jest nieprawda. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa…

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Mam pytanie, panie marszałku.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Nie, bardzo przepraszam, ale…

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Mam pytanie do pana ministra.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Mówimy o sprawach dotyczących sytuacji Polaków na Białorusi i w związku z tym…

Poseł Paweł Zalewski (KO):

W związku z tym mam pytanie.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Panie przewodniczący, pan wywołuje tematy troszkę obok, szersze, w formie nawet zaczepek…

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Pan jest cenzorem wypowiedzi posłów? Panie marszałku, czy pan chce być cenzorem wypowiedzi posłów?

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Proszę państwa, przedstawię teraz państwu…

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Pan chce przejść w taki sposób do historii polskiego parlamentaryzmu najpierw jako marszałek Sejmu, teraz jako szef Komisji…

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

…stanowisko Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Łączności z Polakami za Granicą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 kwietnia 2021 r. w sprawie sytuacji Polaków na Białorusi. Odczytam projekt stanowiska z prośbą… Czy jest potrzeba odczytania? Jeżeli nie, to w takim razie, proszę państwa, chciałbym tutaj, także w porozumieniu z panem przewodniczącym Tyszkiewiczem, przyjąć propozycję usunięcia w drugim akapicie w pierwszym zdaniu w pierwszym wierszu wyrazu „dużym". Czyli brzmiałby ten fragment „połączone komisje z zaniepokojeniem oceniają przebieg". Wydaje się, że jest to słuszne.

Jak chodzi o gospodarcze sankcje, jak państwo zauważyli, projekt odnosi się do informacji, do faktów. Mamy ogarniętą sytuację osobowych sankcji. Pan minister to niejako pośrednio potwierdzi, wiemy kto. Natomiast sankcje gospodarcze powinny być jednak przedmiotem jeszcze namysłu. Być może na jakichś następnych posiedzeniach czy w jakichś następnych stanowiskach moglibyśmy je tutaj umieścić. W takim razie…

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Jeśli można, panie przewodniczący w tym…

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Proszę państwa, mam zgłoszenia od posłów, którzy zdalnie biorą udział w Komisji, żeby jednak odczytać projekt stanowiska, więc pozwolę sobie go odczytać.

Tytuł przedstawiłem, jeszcze raz może powtórzę.

„Stanowisko Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Łączności z Polakami za Granicą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 kwietnia 2021 r. w sprawie sytuacji Polaków na Białorusi.

Komisje obradując na wspólnym posiedzeniu w dniu 22 kwietnia 2021 r., wysłuchały informacji Ministra Spraw Zagranicznych na temat sytuacji Polaków na Białorusi, uwzględniającej działania władz tego kraju wobec Związku Polaków na Białorusi i jego członków.

Połączone Komisje z zaniepokojeniem oceniają przebieg wydarzeń, mających miejsce na Białorusi na przestrzeni ostatnich miesięcy, związanych z eskalacją represji, skierowanych przeciwko własnemu społeczeństwu, a których kolejne sekwencje doprowadzają do dramatycznej sytuacji, w jakiej znaleźli się także nasi rodacy, obywatele Białorusi, żyjący od pokoleń w tym kraju. Kulminację tych wydarzeń stanowią w ostatnim okresie:

– aresztowanie pod absurdalnymi zarzutami pani Anny Paniszewej, kierującej Forum Polskich Inicjatyw Lokalnych Brześcia i Ziemi Brzeskiej, a następnie osób z kierownictwa Związku Polaków na Białorusi: prezes Andżeliki Borys oraz członków Zarządu Związku Polaków na Białorusi Andrzeja Poczobuta, Marii Tiszkowskiej i Ireny Biernackiej;

– zamknięcie prowadzonej w Brześciu szkoły harcerskiej im. Romualda Traugutta, a także przeprowadzenie szeregu rewizji i zajęcia sprzętu w placówkach oświatowych, prowadzonych przez Związek Polaków na Białorusi w Grodnie, Lidzie i Wołkowysku, co w sposób skrajny utrudnia prowadzenie statutowej działalności organizacyjnej w odniesieniu do mniejszości polskiej na Białorusi.

Działaniom tym towarzyszy bezpardonowa akcja propagandowa reżimowych władz i mediów, oskarżających nasze państwo o inspirowanie powyborczych protestów społecznych na Białorusi z jednoczesnym szkalowaniem dobrego imienia naszych rodaków żyjących w tym kraju. Dokonuje się przy tym niesłychanych, niezgodnych z prawdą manipulacji historycznych, których celem jest zakłamanie wspólnych dziejów i eskalacja wrogości między narodami polskim i białoruskim.

Jednocześnie w parlamencie białoruskim procedowane są zmiany w prawie oświatowym, eliminujące wpływ rodziców na proces edukacyjny własnych dzieci i wprowadzające język urzędowy do zajęć realizowanych dotychczas w szkołach z polskim językiem nauczania. Zapowiadany jest przegląd i ponowna rejestracja instytucji zajmujących się prowadzeniem kursów języka polskiego na Białorusi. W tych warunkach nasi rodacy na Białorusi mogą zostać praktycznie pozbawieni możliwości realizacji prawa do edukacji w rodzimym języku oraz dostępu do kultury ojczystej, co stanowi standard prawa europejskiego i praw mniejszości narodowych. Jest też brutalnym złamaniem Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białorusi o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 23 czerwca 1992 r., w szczególności art. 13, 14, 15 i 16 tegoż traktatu.

Należy także podkreślić, że na sytuację polskiej mniejszości dodatkowo negatywnie rzutuje faktyczny paraliż naszych placówek dyplomatyczno-konsularnych na Białorusi, których personel jest konsekwentnie ograniczany, poczynając od października 2020 r. Na skutek niezrozumiałych, jednostronnych decyzji reżimu Łukaszenki swoje stanowiska pracy zmuszonych było opuścić 35 z 50 polskich konsulów i dyplomatów. Taka sytuacja determinuje negatywnie możliwości efektywnego wypełniania przez placówki swoich obowiązków i służenia pomocą naszym rodakom.

Całość działań podejmowanych przez władze reżimowe wobec przedstawicieli organizacji polskiej mniejszości na Białorusi, a co za tym idzie wobec ich członków, oceniamy jako działanie szkodzące nie tylko interesom naszych rodaków, ale także stosunkom polsko-białoruskim.

Żądamy jak najszybszego uwolnienia osób zatrzymanych i zaprzestania stosowania wobec nich niezgodnych z prawem represji łamiących podstawowe prawa człowieka. Postulujemy kontynuację i systematyczną intensyfikację długofalowej polityki wsparcia dla Polaków żyjących na Białorusi oraz wprowadzenie programów pomocy dla repre-

sjonowanych rodaków. Apelujemy o działania umożliwiające dalsze, nieograniczone funkcjonowanie szkolnictwa polskiego, prowadzonego w zgodzie z gwarantowanymi mniejszościom narodowym prawami w zakresie pielęgnowania polskiej kultury i oświaty narodowej.

Brak reakcji na płynące nie tylko z Polski apele o zwolnienie zatrzymanych i zaprzestanie działań represyjnych zmuszają w naszej opinii do przedsięwzięcia kolejnych środków mogących skłonić władze Białorusi do zmiany postępowania i naprawienia wyrządzonych już krzywd.

W związku z przedstawioną powyżej sytuacją połączone Komisje Łączności z Polakami za Granicą i Spraw Zagranicznych wnoszą o objęcie sankcjami osób wraz z ich domownikami z aparatu władzy, sprawiedliwości i bezpieczeństwa, mających związek i biorących bezpośredni udział w represjach wobec Polaków na Białorusi, przede wszystkim objęcie ich zakazem wjazdu na teren Rzeczypospolitej Polskiej, a docelowo także na teren Unii Europejskiej

W naszej opinii, posłów, członków obu Komisji, tylko zdecydowane, konsekwentne i konkretne – skierowane przeciw określonym osobom i środowiskom – działania władz naszego państwa mogą wpłynąć na zmianę sytuacji naszej mniejszości na Białorusi i zapewnienie jej opieki odpowiadającej elementarnym standardom międzynarodowym”.

Taka jest treść projektu stanowiska.

Pan poseł Robert Winnicki, proszę bardzo.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Panie przewodniczący, chciałem zgłosić taką poprawkę, zawierającą kilka słów, mianowicie w przedostatnim akapicie, żeby po słowach „Komisje Łączności z Polakami za Granicą i Spraw Zagranicznych wnoszą o objęcie Republiki Białorusi sankcjami gospodarczymi oraz o objęcie sankcjami osób” i dalej jak jest w treści.

Teraz uzasadniam, panie marszałku, panie przewodniczący. Mianowicie, rozumiem, że rząd podejmuje już działania co do tych sankcji osobowych, że ma również jakieś działania gospodarcze w przygotowaniu. Rozumiem, że jest jakaś linia też kanału komunikacji. Jak sądzę, mimo wszystko zawsze w czasie wojny państwa, jak toczą między sobą wojnę, to zachowują jakieś kanały komunikacji, porozumiewania się i dają znać drugiej stronie, co grozi w razie co. Rząd może nie zastosować się oczywiście do naszej odezwy czy do naszego stanowiska, ale myślę, że akurat Komisje sejmowe mają pełną swobodę do tego, żeby w tej sytuacji odgrywać rolę tego złego policjanta, tego, który stara się jednak w przestrzeni międzynarodowej wzywać do najdalej idących środków, jakie są państwu dostępne w danym momencie. Czy rząd się do tego zastosuje, w jakiej formie się zastosuje, to już oczywiście jest kwestia polityki rządu. Dlatego wnoszę o to, żeby taką poprawkę… Składam taką poprawkę.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Jednak w imieniu autorów projektu stanowiska tego bym nie rekomendował. Powtarzam, panie pośle, kwestie gospodarcze… przeanalizowaliśmy sytuację i one nie są ocenione przez nas ze wszystkimi konsekwencjami. Po drugie, w tym przypadku, w kwestii gospodarczej, to bez wątpienia musiałaby to być konsultacja szersza, także z innymi państwami Unii Europejskiej. Tutaj jednak bym nie rekomendował, bo tych konsekwencji nie do końca znamy.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Tylko, panie przewodniczący, my nie stanowimy polityki państwa, my dajemy deklarację polityczną wyłącznie w tym momencie.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Osobowe sankcje, to jak najbardziej, ale tutaj… Pan poseł Zalewski, proszę bardzo.

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Dziękuję bardzo. Muszę poprzeć tutaj pana posła Winnickiego, bo uważam, że jeżeli pan minister Przydacz mówi o tym, że Polska opowiada się za sankcjami gospodarczymi… Co prawda nie uzyskałem odpowiedzi, panie ministrze, czy sankcje europejskie są równoważne z sankcjami amerykańskimi, a wiem, że sankcje amerykańskie są bardzo

poważne. Na to pytanie pan mi nie odpowiedział, ale przyjmuję dobrą wolę i przyjmuję to stanowisko, które pan przedstawił. Uważam, że jeżeli tak, to wezwanie do sankcji gospodarczych jest czymś naturalnym, a przecież rząd przed sekundą w wypowiedzi pana ministra Przydacza potwierdził, że popiera to stanowisko.

Natomiast biorąc pod uwagę, że chociaż lubię dyskutować z panem ministrem, to nie zrobię tego, bo dzisiaj rzeczywiście nie jest to temat, ale chciałbym bardzo prosić, żebyście państwo nie skłaniali opozycji do tego, by żyrowała przy okazji takiej sytuacji, która ma miejsce na Białorusi, żebyście nie oczekiwali, że będzie żyrowała prace rządu, bo w tej sprawie mamy po prostu różny punkt widzenia. Jednak myślę, że w sprawie sytuacji Polaków na Białorusi mówimy jednym głosem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Jeszcze pan przewodniczący Robert Tyszkiewicz, bo tutaj kształtuje się poprawka, do której będziemy musieli się jakoś odnieść. Proszę bardzo.

Poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Szanowni państwo, znacie państwo moje poglądy, uważam, że presja na stronę białoruską powinna być jak najostrzejsza i jak najdalej idąca, ale realna. W związku z tym musimy się dobrze zastanowić nad umieszczeniem tutaj zapisu, po prostu sformułowanego tak, jak pan poseł Winnicki to sformułował, że wnosimy o objęcie Republiki Białorusi sankcjami gospodarczymi. Moim zdaniem jest to zapis bardzo daleko idący i niestety bardzo mało konkretny. W związku z tym można powiedzieć, nie chciałbym sugerować Komisji przyjęcia stanowiska czy zapisu, który później nie będzie realizowany, a będzie ujęty. Panie pośle, zazwyczaj w rozmowie na temat sankcji gospodarczych wobec Białorusi mówi się np. o sankcjach wobec podmiotów gospodarczych zaangażowanych w represje albo zaangażowanych w podtrzymywanie reżimu, mówi się o sektorowych sankcjach gospodarczych, natomiast w ogóle o sankcjach gospodarczych wobec Republiki Białorusi. Uważam, że jest to sformułowanie efektowne, ale można powiedzieć bardzo, bardzo ogólne. Jestem zawsze na stanowisku takim, że możemy wypracować jednolitą opinię wśród wszystkich klubów politycznych, które są, a tu się wszyscy zgodziliśmy co do tego, że sankcje personalne są poza dyskusją, i mówiąc wprost, my to zapisujemy, a rząd to realizuje. Uważam, że będzie to miało wymiar pewnego konkretu.

Zastanawiam się nad tym, czy kwestię dotyczącą sankcji gospodarczych nie należy zachować na następny krok. Mam przekonanie i myślę, że pan również, że to nie jest ostatnie nasze posiedzenie na temat sytuacji, bo sankcje gospodarcze to jest, mówiąc wprost, bomba atomowa. Naprawdę – to też do pana przewodniczącego Zalewskiego – całkowicie rozumiejąc i podzielając opinię, że sankcje gospodarcze powinny być użyte, uważam jednak, że należałoby tę kwestię zachować na kolejny krok i przyjąć w kolejnym podejściu. Zależy mi przede wszystkim… Uważam, że to, co jest dziś najistotniejsze, to jest to, żebyśmy jednomyślnie podjęli tę decyzję. Będzie to bardzo złe, jeżeli będziemy głosowali i okaże się, że coś przeszło, coś nie przeszło, a to niedobry sygnał wobec naszych rodaków na Białorusi.

Ostatnia uwaga, też do pana przewodniczącego Zalewskiego uwaga, że jeżeli przyjmowalibyśmy stanowisko wzywające rząd czy wnoszące o objęcie Białorusi sankcjami gospodarczymi, uważam, że nie powinno to być podjęte w kontekście uchwały o sytuacji Polaków na Białorusi, tylko w ogóle w kontekście sytuacji na Białorusi i prześladowania społeczeństwa obywatelskiego. Też bym tego nie wyróżniał jakby w taki sposób i to też bym uważał za argument, żeby nie włączać tego do tej uchwały, zostawić to na kolejny krok. Jeżeli panowie bylibyście skłonni podzielić te moje uwagi jako współautora tego dokumentu, to byłbym bardzo zobowiązany. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Pan poseł Zalewski jeszcze? Proszę bardzo.

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Tak, bo jest apel ze strony pana przewodniczącego Tyszkiewicza, którego wiedzę, zaangażowanie i zrozumienie sytuacji szanuję, i argumenty, które tutaj przedstawił, przyjmuję. Chociaż mój, jak rozumiem, podzielany przez pana posła Winnickiego, czy też nasz

wspólny apel do rządu, aby z powodów tak szerokich przyczyn niszczenia demokracji na Białorusi, żeby pilnował, aby Unia Europejska koordynowała sankcje wobec podmiotów gospodarczych razem ze Stanami Zjednoczonymi, myślę, że jest ciągle aktualny. Dziękuję.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Jeśli można krótko?

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Jeszcze pan prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski chciałby zabrać głos, tak? Proszę bardzo, panie profesorze.

Stały doradca Komisji Spraw Zagranicznych prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski:

Tak jest. Dziękuję bardzo. Proszę państwa, chciałbym się odnieść najpierw do tej ostatniej kwestii aktualnie omawianej, zwracając uwagę państwa, że działamy także w szerszym kontekście, to znaczy w kontekście obecnego stanu relacji rosyjsko-ukraińskich, gdzie w razie gwałtownej eskalacji konfliktu rosyjsko-ukraińskiego owe sankcje – a jak zrozumiałem, propozycja pana Winnickiego dotyczyła przede wszystkim sankcji w zakresie transportu, tranzytu przez Polskę – zapewne będą jedną z dostępnych opcji. Rzeczywiście, tak jak słusznie powiedział pan przewodniczący Tyszkiewicz, jest to rodzaj bomby atomowej. Trzeba pamiętać, że jej zastosowanie osobne, to znaczy zastosowanie wobec Białorusi nie jest możliwe. Jeśli zamkniemy tranzyt na kierunku białoruskim, to w istotnej mierze, zważywszy na relacje ukraińsko-rosyjskie, zamkniemy na kierunku rosyjskim. Innymi słowy, trzeba widzieć tam sytuację w kontekście całego regionu i stosowne do tego podejmować decyzje.

Jeśli mamy czas, to jeszcze kilka krótkich punktów. Pierwszy o charakterze może trochę akademickim, objaśniającym. Chciałbym podkreślić fakt, że mamy poważne powody domniemywać, że obecna akcja władz białoruskich przeciwko mieszkającym na Białorusi Polakom nie jest spontaniczna. Jest realizowanym planem, który zapewne istniał w swoich zrębach podstawowych przynajmniej od roku 2009, gdzie mieliśmy do czynienia z obsadzaniem Polski w roli wroga zewnętrznego, zapewne na wypadek taki właśnie, jaki zaistniał, czyli na wypadek buntu społecznego przeciwko reżimowi. Wtedy to było tym sygnałem zapowiadającym, były rodzaje ćwiczeń prowadzonych w czasie manewrów Zapad-2009.

Po drugie, myślę, że warto podkreślić to, co już tu padło, że jest pewną iluzją wyobrażenie, że można by skutecznie bronić praw Polaków w warunkach, gdy będą gwałcone w ogóle prawa obywateli białoruskich. Rzeczywiście jest to problem szerszy i że dysponujemy, jak sądzę, jeszcze dwoma instrumentami. Po pierwsze, pamiętając o doświadczeniu obu Majdanów ukraińskich, z owej obserwacji już trochę historycznej można wysnuć wniosek, że najbardziej kruchym elementem nomenklatury w tego typu reżimach są dyplomaci. Oni pierwsi, ponieważ odczuwają presję zewnętrzną, są skłonni do łagodzenia sytuacji, jeśli odczują, że ich interesy osobiste są zagrożone. Tak było przynajmniej zarówno w 2004 r., jak i 2014 r., jeśli chodzi o służbę dyplomatyczną ukraińską. Czyli w zakresie presji na nomenklaturę, w zakresie starań o to, aby rozbić jej jedność, myślę, że trzeba brać pod uwagę to doświadczenie. W tym wymiarze, sądzę, że ważnym instrumentem mogą być nie tylko zakazy wjazdu do Polski czy do Unii Europejskiej, lecz także przypomnienie, że państwo polskie może podjąć – i powinno to zadeklarować – starania o ściganie wszystkich zidentyfikowanych imiennie odpowiedzialnych za represje nie tylko wobec Polaków, lecz także wszystkich represjonowanych przed międzynarodowymi instytucjami prawnymi, Międzynarodowym Trybunałem Karnym. Innymi słowy, zagrożenie represjami prawnymi w momencie, gdy sytuacja naturalnie na to pozwoli. Doświadczenie reżimów, które już upadły, może pokazać członkom nomenklatury, że ten miecz Damoklesa będzie nad nimi wisiał także w przyszłości i jeśli teraz dopuszczą się czynów drastycznych, to nie zostanie im to zapomniane. Nie będzie to tylko ograniczone do zakazu wjazdu, ale także będą ścigani prawnie, gdy warunki na to pozwolą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Chciałem do pana posła Roberta Winnickiego się zwrócić, biorąc pod uwagę przedstawione różnorodne argumenty, czy byłby pan jednak skłonny wycofać, powiedzmy, pozostawiając czy przenosząc na następne potencjalne nasze działania w tym względzie, które, jak słusznie zwrócił na to uwagę pan przewodniczący Tyszkiewicz, przecież nie kończą się dzisiejszym posiedzeniem.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Panie marszałku, pan przewodniczący Tyszkiewicz prawie mnie przekonał. Natomiast jakby zniszczył mój spokój czy pewność co do zgody z wycofania się ostatnim zdaniem, które powiedział, że sankcje najwyższego kalibru, jakie są dostępne, nie mogą być zastosowane wyłącznie w sprawie Polaków na Białorusi, bo muszą być zarezerwowane dla idei demokratyzacji Białorusi. Oczywiście ja inaczej, odmiennie niż pan przewodniczący Tyszkiewicz stawiam priorytety polskie wobec Polaków i wobec Republiki Białorusi, co już wielokrotnie wyrażałem, bo uważam, że to jest najważniejsza kwestia.

Notabene, już tylko tak bardzo skrótowo, zwracam uwagę na to, że nieprzypadkowo mówię o tej najważniejszej kwestii, ponieważ Polska nie ma wielkiego wpływu. Dzisiaj sytuacja jest taka, że póki w Rosji nie nastanie jakaś smuta, to się na Białorusi niewiele zmieni. Tak potężny ruch protestu, jaki był w ubiegłym roku, mógł się ostać tylko dlatego, że Łukaszenka ma się o co oprzeć, a tym oparciem są po prostu rosyjskie bagnety na koniec dnia.

Szanowni państwo, naprawdę moje stanowisko dotyczące tego, że najważniejszą kwestią są Polacy na Białorusi, nie wynika z faktu, że neguję, iż istnienie suwerennej Białorusi jest w polskim interesie narodowym. Naprawdę nie dlatego. Po prostu staram się oceniać rzeczywistość taką, jaką ona jest. Zwracam też uwagę w tym kontekście na to, że w sierpniu czy we wrześniu już potem dosyć jasne mieliśmy stanowisko Zachodu.

Odpowiadając panu przewodniczącemu Zalewskiemu, z całym szacunkiem, jest zupełnie niezależne od tego, na ile się staramy w Unii Europejskiej, w Berlinie, w Brukseli, czy się nie staramy zabiegać o sprawy Europy Środkowo-Wschodniej. Po prostu zachód Europy dał bardzo jasny sygnał, że oczekuje od Rosjan, że jakoś rozwiążą ten problem na Białorusi. To było w ubiegłym roku. Takie jest podejście Zachodu, że uznają Białoruś za wewnętrzną sprawę strefy wpływów rosyjskich. Zresztą nie oszukujmy się, to nie od tego Niemcy budują Nord Stream 2 z Rosjanami po dnie Bałtyku, że my za mało gorliwie ich przekonujemy, jak bardzo jest to złe lub że oni nie widzą tego, jak bardzo jest to niekorzystne dla interesów Europy Środkowo-Wschodniej, Polski, Ukrainy i innych państw. Tylko dlatego, że tak widzą swój interes i taka jest ich wola polityczna. Z całym szacunkiem tutaj do wszystkich uczestników tej debaty.

Dlatego się zgadzam z poglądem, wracając do wątku przewodniego, że kwestię sankcji gospodarczych można by stopniować w drabinie eskalacyjnej. Natomiast chciałbym, żeby ta drabina eskalacyjna jednak dotyczyła również Polaków na Białorusi, to znaczy na najwyższym jej szczeblu, a nie wyłącznie w kwestii opozycji na Białorusi i to bym bardzo mocno zaakcentował. Natomiast wobec tego stanowiska rzeczywiście w tym momencie tę propozycję wniosku wycofam. Jednakże chciałbym bardzo mocno podkreślić, że oczekuję, iż drabina eskalacyjna związana z interesem kilkuset tysięcy Polaków na Białorusi będzie jakby nie mniej akcentowana niż kwestia wsparcia opozycji na Białorusi.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo panu posłowi Robertowi Winnickiemu.

Rozumiem, że możemy teraz przegłosować, chyba że będziemy w stanie przyjąć przez aklamację. Może zapytam w ten sposób: Czy jest sprzeciw do projektu stanowiska, który został odczytany przeze mnie?

Poseł Paweł Zalewski (KO):

Nie ma.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Nie widzę, nikt nie zgłasza się z państwa posłów. Rozumiem, że w takim razie możemy przyjąć, że Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Łączności z Polakami za Granicą przyjęły stanowisko jednogłośnie. Dziękuję państwu bardzo.

Dziękuję panu ministrowi i zaproszonym gościom. Na tym porządek obrad został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia zostanie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.